

Nie całuj mnie pierwsza

Skaldowie

Trochę mi brak, trochę mi brak, babci Ludwiki
Przed każdym zawałem stawiała kabałę słuchała poważnej muzyki
Była cnotliwa, była wstydliva, ach jakże, ach jakże jej brak
Dziadek mój czekał wiosnę, lato, jesień, zimę
Wiosnę, lato, nim powiedziała tak.

On czekał, on czekał i widział ją we snach
A Ty jesteś, a Ty jesteś, taka nowoczesna
Nie całuj mnie pierwsza, nie całuj mnie, czasami powiedz coś do
wiersza
Nie będę śmiał się nie, nie patrz mi w oczy tak odważnie

Ja ci to mówię najpoważniej: będzie źle
Nie całuj mnie pierwsza, nie całuj mnie
Bądź tylko wierniejsza, pokocham cię
Pokocham cię...

A tak to mi brak, trochę mi brak, babci Ludwiki
Chodziła co wtorek na podwieczorek i miała do kolan buciki
Była cnotliwa, była wstydliva, ach jakże, ach jakże jej brak
Dziadek mój czekał wiosnę, lato, jesień, zimę
Wiosnę, lato, nim powiedziała tak.

On czekał, on czekał i widział ją we snach
A Ty jesteś, a Ty jesteś, taka nowoczesna
Nie całuj mnie pierwsza, nie całuj mnie, czasami powiedz coś do
wiersza
Nie będę śmiał się nie, nie patrz mi w oczy tak odważnie

Ja ci to mówię najpoważniej: będzie źle
Nie całuj mnie pierwsza, nie całuj mnie
Bądź tylko wierniejsza, pokocham cię
Pokocham cię...